



Rok 26.

PRZEDPŁATA W POZNANIU
Kwartalnie 1,20 mk., z odnośzeniem do domu 1,4 mk., mies. 40 f.
REDAKCJA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I piętro.
z doświadczeniem 59 f. — „Wielkopolanin” wychodzi codziennie.

Poznań, środa 29 kwietnia 1908.

Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142.

PRZEDPŁATA NA POCZTACH:
Kwartalnie 1,2 mk., z odnośzeniem do domu 1,4 mk.
KESERATY: od wiersza drobn. 26 f. Rękopisów się nie wraca.
EKSPEDYCJA: ulica Posadowskiego nr. 39.

Nr. 99

Przedpłata na maj i czerwiec.

„Wielkopolanin” kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

80 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina” w Ekspedycji, ul. Posadowskiego nr. 39 i w agencjach za 80 fen.

„Wielkopolanin” zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung U Poln. — W Austrii: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1908.

„Wielkopolanin” dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: „Ognisko domowe” i prowadzi Obronę prawną dla swych przyjaciół bezpłatnie.

„Wielkopolanin” ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie.

Abonenci „Wielkopolanina” otrzymują „Pasiekę” za niższą opłatą.

Miljard

nowych długów najmniej musi zrobić w 5 przyszłych latach rzesza niemiecka, aby pokryć potrzeby państwa za konieczne uznane.

1) Na marynarkę potrzeba 469,7 milj. marek.

2) Na kanał północno-wschodni 156,5 milj. marek.

3) Na armję 124,5 milj. mk.

4) Na koleje 56,3 milj. mk.

5) Na mieszkania dla robotników i urzędników 22,5 milj. mk.

6) Na wyprawy do Azji wschodniej 15, milj. mk.

Razem 844,8 milj. mk.

Do tej sumy dochodzi 155,0 milj. marek pożyczek dla niemieckich kolonji czyli okragło 1000 milj. mk.

Przeciętnie zatem przybywać będzie rzeszy niemieckiej rocznie 200 milionów marek długu.

Przytem zupełnie jest pewnem, że i tych 200 milionów nie starczy na pokrycie wszystkich potrzeb rzeszy.

Potrzeba będzie w przyszłości najmniej 30 milionów marek na zakładanie nowych stacji telegraficznych i telefonicznych, tak że w przyszłym 5-leciu przybędzie jeszcze 150 milj. mk. — przy tem wszystkim nie obliczono wcale wydatków, które wynikną z podniesienia się w tym okresie czasu cen robocizny i materiałów.

Nie ulega również wątpliwości, że przy ciągłym zapotrzebowaniu pieniędzy ze strony rzeszy umieszczanie pożyczek co raz to będzie trudniejsze — znaczy to, że rzesza będzie musiała dawać co raz korzystniejsze warunki kapitalistom dającym pieniądze — a więc albo wyższy procent, albo też wydawać pożyczki po niższym kursie; czy tak, czy owak, zawsze będą straty, przez które niedobory wzrosną.

Sumy wyżej określone potrzebne są na wydatki już uchwalone, a przypuszczać można, że prawie w każdym roku

okaże się konieczność jakichś zmian lub ulepszeń, pochłaniających sumy pokaźne — nikt nawet w przybliżeniu dziś obliczyć nie może, ile to wszystko razem wyniesie.

Gdyby olbrzymie te sumy zużyto przynajmniej w większej części na przedsiębiorstwa, odrzucające zyski, nie byłoby tak źle, lecz cztery piąte tych pieniędzy pochłonie armja i marynarka a tylko około 200 milionów umieszczonych ma być w kolejach — i to przeważnie kolonialnych, z których zysk jest bardzo wątpliwy.

Takie są na przyszłość plany finansowe rzeszy niemieckiej.

Obecnie ma rzesza niemiecka 4400 milionów długów, za lat 5 długi urosną od 5400—6000 milj. marek.

Są to sumy ogromne.

Rząd rzeszy pociesza swych obywateli tem, że inne państwa, jak Francja i Anglja mają co najmniej jeszcze raz tyle długów, a jednak państwa te pod względem gospodarczym świetnie się rozwijają.

Prawda! Najzupełniejsza prawda!

Różnica tylko w tem, że państwa te dzisiaj upłacają swe długi — a Niemcy nie tylko nie upłacają, ale co roku dorabiają długów.

Różnica dalej w tem, że w rzeszy niemieckiej podatki, choć niższe niż w innych krajach, stają się coraz uciążliwsze, a w innych państwach ma ludność z czego płacić podatki, słowem tak Anglja jak Francja mają wiele szersze i życzliwsze pola zarobkowania i korzystniejsze warsztaty do pracy — czyli, że kraje te i z natury są bogatsze i mogą ciągnąć zyski z innych części świata, ponieważ mają kolonje, których zasoby i bogactwa ledwo w części są wyzyskane.

Najlepszym dowodem np. bogactwa Francji jest to, że wówczas kiedy w całym świecie była wielka trudność o pieniądze i dyskont banku rzeszy w Niemczech doszedł do niebywałej wysokości 7 i pół od sta, bank francuski mógł dawać pieniądze po 4 i pół od sta.

Rozważniejsi finansisci niemieccy patrzą w przyszłość nie bez obaw.

Wiedzą oni, że jedynym sposobem na powstrzymanie przyrostu długów byłoby zaniechanie ciągłych zbrojeń i stałego podwyższania budżetu armji i marynarki, lecz wiedzą też, że rząd od owych zbrojeń nie odstąpi, więc łamią sobie głowę nad tem, jak pokryć te rosnące potrzeby państwa.

A wynik tych rozumowań jest zawsze jeden i ten sam: Sięganie do kieszeni obywateli — uchwalanie nowych podatków!

Dzisiaj większość w parlamencie, bo w sprawach rzeszy niemieckiej rozstrzyga, jak wiadomo, parlament, jest tak rządowo usposobiona, że uchwali wszystko, co rząd przedłoży.

Jesienią rozpocznie się gonitwa za nowymi podatkami — możemy być zatem przygotowani na uchwalenie nowych ciężarów. To jest owoc polityki blokowej obecnego kanclerza rzeszy.

Rosyjsko-polska liga.

Z Petersburga piszą do wiedeńskiej „Polnische Korrespondenz”:

Nad polską sprawą zastanawiano się przed kilku dniami na wielkim zebraniu w Petersburgu.

W zebraniu wzięli udział wszyscy polscy posłowie Dumy. Rozprawiano nad sprawą samorządu Królestwa Polskiego, za którym przemawiali wszyscy mówcy, między innymi prezes Koła Polskiego w Petersburgu Roman Dmowski. Zgodzono się na utworzenie rosyjsko-polskiego związku (ligi), którego zadaniem jest popieranie tej myśli. Dotąd myśl uzyskania samorządu dla Królestwa Polskiego żadnych w Rosji nie robiła postępów. Droga do uzyskania samorządu dla Królestwa Polskiego jest jeszcze daleka i trudna, lecz samorząd dla Królestwa musi przyjść — tak jak pewnem jest, że zlamana będzie potęga samodzierza w Rosji.

Zbliżenie się naszych rodaków do uczciwie myślących rosyjan powitać należy z radością — na tej tylko drodze można bowiem wyrównać wielką przepaść, wykopaną przez wydarzenia dziejowe i tajemne podszepty życzliwych sąsiadów, pomiędzy szczepami należącymi do jednej wielkiej rodziny słowiańskiej.

Odezwa.

Bolesne ciosy doby ostatniej, dopełnienie szeregu krzywd wyrządzanych nam od lat wielu wstrząsnęły do głębi umysłami całego narodu.

Dążność wynurzenia bólu nurtującego w sercach ogółu, zaprotestowanie przeciw nowej ustawie, chęć wyszukania środków zaradczych — oto konieczność odczuwana przez kobiety polskie.

Ustawa o wywłaszczeniu nas z ziemi rodzinnej, pozbawienie nas języka ojczystego w życiu publicznym godzi nie tylko w Księstwo, Śląsk, Prusy ale i wychodźstwo rozsiane po obszarze rzeszy niemieckiej.

W głębokim zrozumieniu potrzeb chwili, w poczuciu obowiązków obywatelskich urządzamy dnia 10 maja

Walny wiec kobiet.

Zwracamy się zatem z gorącą zachętą do rodaczek nie tylko w kraju ale i na obczyźnie, wzywając je do jak najliczniejszego udziału w naszym wiecu.

Objawmy oburzenie nasze nie tylko przeciw nowym krzywdom nam zadany, ale radźmy wspólnie nad środkami obronnymi, ażebyśmy ostać się mogły przed możliwą i wrogią nam siłą.

Komitet:

Antonina Bolewska z Krotoszyna. Teresa Gantkowska, Marcela Gosieniewska z Gniezna. Aniela Koehlerówna. Marja Kucnerowa. Marja Halina Lebińska. Pelagia Majewska. Klara Paczkowska, Marja Rydlewska, Helena Rzepecka, Zofia Rzepecka, Zofia Rzewuska z Arcugowa, Zofia Stasińska, Irena Stefańska, Józefowa Trzcińska, Aniela Tułodziecka, Zofia Tułodziecka, Halina Warmińska z Bydgoszy, Jadwiga Wrzesińska, Ksawerowa Zakrzewska, Adamowa Czarlińska z Zakrzewka, Jó-

zefa Chrzanowska, Anna Eichstaedtowa, Wiktorja Evaldowa z Kozichgłów, Ludomira Koehlerowa z Katowic, Marja Keglówna, Teodozja Karłowska z Kępna, Anna z Bardzkich Karwatowa, Kaźmira i Zofia Knapowskie, Walerja Krysiakowa z Berlina, Jadwiga Konieczna, Helena Kolska, Helena Sengowa z Ostrowa, Helena Leitgebrowa, Marja Leitgebrowa, Januszowa Leitgebrowa, Marja Mianowska, Anna Mielecka z Katowic, Tekla Milska, Eufenia Moszczeńska, Małeczka z Wildy, Stanisława Niegołęwska z Niegołęwa, Władysława Niegołęwska, Małgorzata Rakowska z Krobic, Marja Rzepecka, Remleinowa, Ludwika Siemianowska z Gliwic, Stanisława Sobecka, Franciszka Sławoszevska ze Sławoszewa, Anna Smorawska z Obornik, Antonina Smolińska, Józefa Simonówna, Marja Wesołowska, Halina Zawadzka z Kościana, Marja Zabłocka, Krasnoroda Żuromska.

Co mają rusini w Galicji.

Rusini przedstawiają ohydny mord popełniony przez Sycyńskiego na namiestniku Galicji, hr. Andrzeju Potockim, jako wynik rzekomego ucisku, którego mają doznawać ze strony polskich rządów w Galicji. Myśmy nie tak dawno temu wykazali w „Wielkopolaninie”, że rusini doznają wszelkich uwzględnień. Poniżej podajemy dokładny spis tego wszystkiego, z czego rusini w Galicji mogą w całej pełni korzystać:

1) Szkół ludowych z językiem wykładowym ruskim jest w Galicji więcej niż polskich.

2) Jest sześć odrębnych, samodzielnych gimnazjów ruskich, a nadto przy polskich w miarę potrzeby i możności klasy równorzędne ruskie — z których po pewnym czasie wytworzyłyby się odrębne zakłady ruskie.

3) W uniwersytecie lwowskim jest 7 katedr ruskich i możliwość dalszych zgłaszać się na katedry.

4) Całe społeczeństwo polskie w Galicji, cała już prasa, Koło polskie w parlamencie, profesorowie lwowscy i polska młodzież akademicka we Lwowie, oświadczyły się już po wielokroć za założeniem osobnego uniwersytetu ruskiego (spełnienie tego żądania nie od polaków zależy, bo uniwersytety nie należą do władz krajowych, lecz centralnych, tj. do ministerstwa i parlamentu.)

5) Język ruski jest w Galicji urzędowym w szkole, w sądzie i w urzędzie. Odbývają się ruskie rozprawy sądowe. Każda gmina, która tylko zechce, może nie tylko sama po rusku urządować, ale i z wyższymi władzami korespondować po rusku. Ogłoszenia urzędowe są także po rusku. Napisy na gmachach publicznych są także ruskie. Również napisy na kolejach i pocztach. Przestrzega się tego tak pedantycznie, że w całej Galicji — nie tylko we wschodniej, ale i w zachodniej i w samym Krakowie — nie można dostać żadnego blankietu pocztowego bez ruskiego tekstu.

6) Wszyscy urzędnicy państwowi i autonomiczni w Galicji wschodniej znają język ruski.

7) Stowarzyszenia i instytucje narodowe kulturalne ruskie otrzymują subwencję od sejmiku galicyjskiego, uchwaloną przez polską większość.

8) Marszałek sejmiku galicyjskiego zagaja sesję nie tylko w polskim, ale zarazem i w ruskim języku. Posłowie ruscy przemawiają w sejmie galicyjskim zawsze wyłącznie po rusku, w ruskim języku podają wnioski i interpelacje.

W powyższych ośmiu punktach wyłuszczyliśmy wcale nie postulat ruskie, ale to, co rusini w Galicji mają faktycznie, a co za srogi ucisk uważają.

Zaręczyny i małżeństwo.

Papież Pius X-ty wydał w najnowszym czasie dwa prawa, obowiązujące od Wielkanocy br. Najważniejsze rozporządzenie w nich są następujące:

1) Od Wielkiejnocy r. b. zaręczyny, jeżeli mają być prawomocne i ważne, muszą być zawierane przed proboszczem i to na piśmie. Dokument odnośny musi być podpisany przez zaręczonych i przez proboszcza. Jeżeliby kto z zaręczonych pisać nie umiał, w takim razie przywoła się do podpisu świadka, umiającego podpisać swe imię.

Wolno też zaręczyć się bez proboszcza. W takim razie dokument o zaręczynach musi być podpisany przez zaręczonych i nadto przez dwóch świadków, umiających pisać. Pismo to oddać trzeba proboszczowi, który je przechowuje przy aktach kościelnych i zaręczonych zapisuje do księgi.

Zaręczyny takie są prawomocne i obowiązują pod grzechem do zawarcia małżeństwa tak długo, aż prawnie i z ważnych przyczyn nie zostały rozwiązane.

Dotychczas ważne były nawet te zaręczyny, które się odbywały w cztery oczy. Bez ważnych przyczyn nie wolno było takowych zrywać. Od Wielkiejnocy obowiązują wobec Kościoła tylko te zaręczyny, które przed proboszczem lub dwoma świadkami piśmiennie zostały zawarte.

Nie mogą się zaręczyć ważne ci, którym dla jakiegobądź przeszkody małżeństwa ważnego zawierać nie wolno, n. p. krewni i powinowaci. Nim się zaręczą, muszą się wprawdzie postarać o dyspensę.

2) Wszyscy katolicy bez wyjątku powinni ślub małżeński złożyć przed proboszczem i najmniej dwoma świadkami. Inaczej małżeństwo jest nieważne. — Ci protestanci nawet, którzy odpadli od wiary świętej lub w katolickim kościele zostali ochrzczeni, muszą brać śluby w kościele katolickim. Inaczej ślub ich jest nieważnym.

Prawidłowo ślub ma się odbyć przed proboszczem narzeczonej.

Ślub daje ten proboszcz, w którego parafii jeden z narzeczonych mieszka lub przynajmniej przez 1 rok przebywał. W razie gdyby ślub miał się odbyć w

innej parafii, narzeczeni muszą dostarczyć pozwolenia swego proboszcza. W niebezpieczeństwie śmierci wolno złożyć śluby małeńskie przed każdym kapłanem.

Ostro zakazane są małżeństwa mieszane pomiędzy katolikami i protestantami. Jeżeli zaś z bardzo ważnych przyczyn i po otrzymanej dyspensie Kościół na nie pozwolił, ślub ma się odbyć jedynie w kościele katolickim przed proboszczem i dwoma świadkami.

Małżeństwo mieszane, które zawiera osoba katolicka z taką osobą luterską, która przedtem miała wiarę katolicką lub była w kościele katolickim ochrzczona, a potem od Kościoła odpadła, musi się w każdym razie odbyć w kościele katolickim. Ślub w luterskim kościele byłby w takim razie nieważnym, a małżeństwo byłoby dzikie i grzeszne.

Z Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu.

II.

Brak nam jednakowoż wszelkiej do dziś dnia w tym kierunku organizacji. Co bowiem pomoże, że będziemy wyrabiali w domu te lub owe cacka, jeżeli nie będziemy umieli ich spieniężyć, że nie będziemy umieli znaleźć na nie nabywcę, dla tego, że nie wiemy, co wyrabiać i co jest rzeczywiście pokupne.

Chcąc pokierować więc rozsądnie tymi zabiegami i wprowadzić je na tory praktyczne, wypadłoby temu ruchowi dać jasną dyrektywę, wybierając artykuły najodpowiedniejsze, rozdziałając pracę stosownie do zdolności i starając się dla niej o nabywców.

To uczynić tylko może umyślnie w tym celu stworzony syndykat przemysłowy, a więc opiekunem jakaś instancja, która rozproszone siły sprowadzi do jednego mianownika, wykształci z młodszego pokolenia jakiś zastęp przodowników choćby za granicą, i powoli z powieków drobnego przemysłu wprowadzi nas na arenę wielkoświatowego przemysłu, będzie musiała uważać za przednie swe zadanie.

Tak pojęta akcja syndykatu przemysłowego stałaby się musiała równocześnie także pewną w swoim rodzaju instytucją handlowo-finansową, kierującą i ułatwiającą stosunki między domowym warsztatem a fabrykantem, a wreszcie między tymże a publicznością.

Do niej by więcej należało zorganizowanie magazynów hurtowych, z którychby na każde zwołanie detaliści po mniejszych miastach życzony towar otrzymać mogli wreszcie i otwarcia w Poznaniu Bazaru wyborów krajowych, aby publiczności kupującej a wreszcie i obcym przybyłym ułatwić orjentowanie się, czego wszystkiego u nas w rzetelnym wykonaniu dostać można.

Oto więc drogi, po których w zmienionych warunkach naszego bytu przemysłowi naszemu, jeżeli się będzie miał

racjonalnie rozwijać, kroczyć w przyszłości wypadnie.

Za tak obszerny i ściśle opracowany referat podziękował pan przewodniczący szanownemu prelegentowi i otworzył nad nim dyskusję, która się przeciągała do późnej godziny, a w której zabierali kilkakrotnie głos pp. Lewandowski, mec. Wyczyński, J. Szymański, dyr. Suchowiak, Ignatowicz, Zabłocki, Zakrzewski, Gniatewski, dr. Hacia, doktor Schroeder i dyr. Bryliński. Ostatecznie poleciło zebranie dyrekcyi Towarzystwa Przem. w sprawie tej porozumieć się z pokrewnymi Towarzystwami i wybrać wspólnie komisję, któraby się sprawą wskazania społeczeństwu nowych dróg w przemyśle krajowym zajęła.

Dla zbyt późnionej pory, opuszczone następny punkt porządku obrad, to jest referat o wystawie przemysłowej, a po zakomunikowaniu przez prezesa o przyjęciu nowych członków, którymi są pp. Buszewicz Zygm., Średnicki Stanisław, Gendziński Leon, Ballenstaedt Stefan, Grześkiewicz Jan, Jezierski Władysław, Loga Stefan, Staszak Józef, i Degórski, pan przewodniczący zebranie solwował.

Nadmienić wypada, że salka Domu Przemysłowego była tak przepelniona, że ledwo miejsce dla zebranych starczyło. M. P.

* **Wielki wiec ekonomiczno społeczny** odbędzie się w przyszłą środę, 29 bm. o godz. 9 wiecz. na sali Domu Katolickiego, św. Marcin 69, na którym przemawiać będzie poseł pan Brejski.

Wszystkich członków a także i tych, którzy sympatyzują z ruchem naszym zapraszamy do licznego udziału.

Polski Związek Zawodowy w Poznaniu.

* **Walny wiec Straży** odbędzie się w piątek, 8 maja o godz. 12 w południe w Poznaniu w Bazarze na starej sali, wejście od ul. Nowej. Bliższe szczegóły podamy później.

Zarząd „Straży.”

* **Wiec wyborców powiatu średzkiego** odbędzie się w środę na plantach dnia 3 maja o 4 po południu. Porządek obrad następujący:

1) Zagajenie przez przewodniczącego. 2) Postawienie listy kandydatów. 3) Przedstawienie nowego posła. 4) Sprawozdanie poselskie. 5) Wolne głosy.

St. Rembowski, K. Niegolewski, przewodn. sekretarz.

* **Walne zebranie** przedwyborcze dla powiatu wągrowieckiego odbędzie się w Wągrowcu w niedzielę, dnia 3 maja o godzinie 2 po południu w strzelnicy.

Komitet powiatowy.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Jedno z pism włoskich podało wiadomość, że trzeci tom pamiętników Bismarcka został ukradkiem wydany. Pismo to ogłosiło nawet tytuły rozdziałów. Tymczasem donoszą, że doniesienie jest prostym wymysłem i że trzeci tom pamiętników Bismarcka jest w dobrym schowaniu i dopiero w późniejszym czasie ukaże się w druku.

— Dziś na nowo rozpoczyna parlament swe obrady. Sesja ma trwać do 9 maja.

Sprawy Marokańskie. Z Fezu donoszą, że fanatycznie rozburzone tłumy, przebiegające ulice próbowały zniszczyć zagraniczne urzędy pocztowe. Niemiecki i angielski urząd pocztowy były zamknięte, tak że tłum mógł tylko rozbić kasety do listów. Na poczcie francuskiej zniszczono wszystko. Listonoszowi i żołnierzowi konsulatu grożono zabiciem. Urząd państwowy wyraził we francuskim konsulacie swe ubolewanie i kazał aresztować winowajców.

Austria. Cesarz niemiecki wraz z panującymi rzeszy niemieckiej złożył swe życzenia cesarzowi Franciszkowi Józefowi w dniu jego 60 rocznicy wstąpienia na tron. W Wiedniu w tym czasie odbędzie się wspaniałe uroczystości, które są dowodem, jaką miłość potrafił sobie zaskarbić monarcha u swoich i obcych.

— Jak już wczoraj donosiliśmy, nominacja prof. dr. Bobrzyńskiego namiestnikiem Galicji ma być ogłoszona w tych dniach.

— Wiedeń. Poseł staroruski Hlibowicki wyraził się o kandydaturze doktora Bobrzyńskiego w ten sposób; „Doktor Bobrzyński brał wprawdzie udział w systemie zainaugurowanym przez braci Badenich celem popierania ukraińszu. Ale w ostatnich latach polacy w Galicji przekonał się, że protegowany przez nich kierunek mieści wielkie niebezpieczeństwa dla ich własnych interesów i w ten sposób w polskich kołach do których jednak hr. Badeni nie należy, dokonała się zmiana opinii. Dowodem tego otrzeźwienia była polityczna działalność hr. Potockiego, który jako pierwszy namiestnik w Galicji okazał równą sprawiedliwość wobec obu narodów i wobec rusinów był sprawiedliwym.

— Twierdzą, że dr. Bobrzyński również zrozumiał już szkodliwość ukraińszu w Galicji. Przypisać trzeba w każdym razie, że to maż wielkiej inteligencji, wykształcony i dzielny polityk w prawdziwym znaczeniu tego słowa. Zarówno jako profesor jak i wiceprezydent Rady szkolnej krajowej i poseł do sejmiku i rady państwa, okazał się politykiem pierwszorzędnym. Nasze stanowisko wobec następcy hr. Potockiego zależeć będzie zresztą zupełnie od jego stanowiska wobec nas.”

— (Rusini przeciw Sienkiewiczowi) Rozprawa przeciw Henrykowi Sienkiewiczowi.

156 Wielki los.

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Cóż to pana obchodzi?
— Obchodzi mnie to bardzo.
— Nie przypuszczam. Czy chcesz mi pan dać może do zrozumienia, że mój syn jest winien panu?

— Rzeczywiście winien mi jest, nawet sporo i sądziłem, że przyjdzie do mnie przed ślubem i ureguluje się ze mną.

— Wiem, że miał zamiar pokończyć z wierzycielami, a doprawdy nie wiedziałem, że pan należał do ich liczby. Zabrakło mi widocznie czasu. Ale go chętnie zastąpię. Wiele się należy panu?

Jaquier wziął portfel z rąk Bonichona, otworzył go, wydobył arkusz papieru stęplowego i podał Joubertowi.

— Oto rachunek jak najdokładniejszy. Naturalnie, że trzymam do dyspozycji pańskiej wszystkie rewersy, jak również wszystkie kwity pańskiego syna.

Placyd spojrział na sumę ogólną i zerwał się ze siedzenia.

Ręce mu drżały, w oczach ciemno mu się zrobiło, grube krople potu wystąpiły na skronie.

— Trzykroć dziewięćdziesiąt pięć tysięcy franków! — powiedział zaledwie dosłyszonym głosem.

— Z procentami już za dwa lata, po pięć i pół od sta. Widzi szanowny kolega, że pożyczam nie na lichwę bynajmniej.

Joubert zapanował nad sobą. Rzucił niedbale na biurko dokument, jaki trzy-

mał w rękę i odrzekł wzruszając ramionami:

— To mnie nie a nie nie obchodzi. Zapłaciłbym za syna, gdyby suma pożyczona mogła być akceptowaną, gdyby chodziło o dwadzieścia pięć, albo o trzydzieści tysięcy franków naprzykład. Ale tu idzie o sumę skandaliczną po prostu. Tem gorzej dla pana. Prawo zabrania pożyczać małoletnim. Pański dług przepada!

— Ja znam dobrze prawo, szanowny kolego, ale liczył na pański honor, na miłość pańską dla syna.

— Toś się pan grubo omylił. Ani mój honor, ani miłość ojcowska nie radzą mi zbogacać pana, rujnując moje dziecko.

— Odmawia pan zatem zapłaty?

— Odmawiam stanowczo.

— To pańskie ostatnie słowo?

— To moje ostatnie słowo, proszę pana racz się pan udać do sądu handlowego, jeżeli pan sobie życzy.

— Zapewne, że się udam, jeżeli mnie pan zmusi do tego, ale nie do handlowego sądu bynajmniej. Udam się do innej instancji.

— To także nie nie pomoże szanowny kolego.

— Udam się do sądu kryminalnego!

— Do sądu kryminalnego? — powtórzył zdziwiony Placyd.

— Niestety tak i to zaraz jutro szanowny kolego, jeżeli pan będzie się upierał przy niezapłaceniu długów pana Leopolda, zaraz jutro wniosę skargę do prokuratora rzeczypospolitej. Bardzo by może, że stracę moje pieniądze, jako po-

życzone małoletniemu, ale syna pańskiego, jako fałszerza, skarżę do ciężkich robót. A wtedy co z małżeństwa? To mnie szanowny kolego zupełnie pocieszy po stracie pieniędzy, daję ci na to słowo honoru! To będzie odwetem moim za sprawę Marji-Joanny i Joanny-Marji!

— Syn mój jest fałszerzem? — wrzasnął Joubert — a kto go oskarża?

— Naturalnie, że ja sam, czcigodny kolego.

— Kłamiesz pan.

— Trochę się niedelikatnie wyrażasz, szanowny kolego, ale na co się to zdało? Pan wiesz doskonale, że Leopold jest zdolnym do wszystkiego i że ja nie jestem tak znowu głupim, abym formował podobnego rodzaju oskarżenie, bez pewnych dowodów w rękę.

— Masz pan takie dowody?

— Mam i zaraz je panu pokażę.

XXXIII.

— Jaquier otworzył znowu portfel, wyjął jeden z weksli i położył go przed Placydem.

Ten chciał go chwycić w swoje ręce.

Kolega geszefciarz z ulicy Bleue, usunął w tej chwili dokument i rzekł z ironicznym uśmiechem.

— Tego się nie rusza panie Joubert — to gryzie!

Placyd usunął się zgnębiony.

Chciał jednakże walczyć jeszcze przeciwko prawdzie.

— Nie, nie — mruczał — to niepodobna! Pan podstępem chcesz zmusić mnie do zapłacenia.

W tej chwili drzwi od gabinetu się otworzyły i wszedł Leopold.

— A to się doskonale złożyło — zawołał Jaquier. — Syn pański sam panu powie najlepiej, czy ja kłamię, czy szczerą prawdę powiadam.

Leopold, zobaczywszy Jacquiera rozmawiającego z ojcem, przeraził się, chciał uciekać. Nie miał już jednak n to czasu.

Joubert rzucił się ku niemu, wziął go za kołnierz, pociągnął na środek pokoju i zawołał głosem piszczącym:

— Mów nędzniku! Czy to prawda, żeś podpisał fałszywy, że honor twój życie twoje, znajduje się w rękę tego człowieka? Mów! mów w tej chwili!

Leopold zaczął się trząść cały i upadł na kolana.

— Łaski! ojcze, łaski!

— Więc to prawda? — ryknął Joubert, z nieopisaną wściekłością.

Podniósł zaciśnięte pięści i chciał się rzucić na Leopolda, ale się powstrzymał.

— Wynos się! wynos się! — wołał — bo cię zabiję!

I podniósłszy za kołnierz niedołączył go za drzwi, kopnąwszy nogą a potem zatrzaskał za nim drzwi tak że o mało ich nie rozwalił.

— No! odezwał się do Jacquiera — musisz pan być zadowolony, zapłać panu. Na wiele jest ten fałszywy weksel.

— Na dziesięć tysięcy franków.

— Doliczywszy go do trzech kro-

dziewięćdziesiąt pięć tysięcy franków będzie razem czterysta pięć tys. franków

(Ciąg dalszy nastąpi.)

czowi, odbędzie się w Wiedniu dnia 18 maja rb. Akt oskarżenia wręczony został obrońcy, prof. dr. Rosenblattowi. Na skutek rekursu sąd wyższy uchylił ten akt oskarżenia, ponieważ zawierał inwektywy, odnoszące się do różnych osób. Z tego powodu wnieśli rusini nowy akt oskarżenia, obejmujący tylko inkryminowany artykuł. Obronę prowadzić będzie w Wiedniu adwokat dr. Rabenbechner. Czy oskarżony Henryk Sienkiewicz osobiście stanie na rozprawie, jest wątpliwem.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 28 kwietnia 1908.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Wielkopolskie karty z pelikanem** sztuka 10 fen. są do nabycia wszędzie tam, gdzie się sprzedaje telegrafy gratulacyjne.

* **Posel do ludu polskiego.** Abonentów na prowincji prosimy, by się po „Posta“ zwracali bezpośrednio do administracji Katołika (Bytom — O.Schl.) Administracja pisma naszego sprzedawać będzie „Posta“ tylko odbiorcom na miejscu.

* **Towarzystwo Czytelników Ludowych** Wszelkie korespondencje w sprawie Towarzystwa naszego, zakładania bibliotek itd., prosimy wysyłać wprost do biura naszego pod adresem: „Czytelnia Ludowa,“ Poznań, (Bäckerstr. nr. 10). Adres skarbnika: Dr. Kapuściński, Poznań-Posen.

* **Telegramy Kościuszkowskie.** W obec licznych zapytań donosimy uprzejmie, że te telegramy mają winiety z Kościuszką, Dąbrowskim, ratuszem poznańskim, pomnikiem Adama Mickiewicza i szarotką. We wielu miejscowościach nasładowa nasz pomysł, — ale niestety nie dają całego czystego dochodu na cele dobroczynne. Ze względu na to, że my cały dochód rozdzielamy na instytucje nasze, prosimy usilnie o rozszerzenie naszych telegramów. Każdą ilość przesyłamy odwrotnie.

Teodora Kusztelanowa, Ogrodowa 12, I p.
Marja Halina Lebińska,
Dolna Wałowa 1, I.

* **Z teatru.** Dziś we wtorek: „Dla szczęścia.“ Ceny do połowy niższe. — W środę: „Dzika kaczka.“ Ceny do połowy niższe. — W czwartek: Benefis Kaźmierz Junoszy. Odegraniem będzie: „Złote runo“ dramat w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego. Abonament uchylony.

* **Poznań.** Tutajsza komendantura wysłała co niedzielę i święta po południu na dworzec poznański patrol pod komendą oficera. Przeniesieniem tego oddziału żołnierzy jest zapobieganie wykroczeniom wojskowych. Jeden taki wypadek nie dawno temu się wydarzył.

* **Walne zebranie** wydziału lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbyło się w Poznaniu w sobotę dnia 25 bm. Zebranie to było poświęcone 50-letniemu obchodowi rocznicy założenia tegoż wydziału. W obecności przeszło 60 lekarzy z Poznania, prowincji i dalszych stron oraz gości zajął posiedzenie o godz. 6 w lokalu wydziału prezes jego pan radca dr. Franciszek Chłapowski, prosząc prof. Kostaneckiego z Krakowa na przewodniczącego. — Następnie dał prezes w krótkich słowach rzut oka na powstanie, rozwój i działalność wydziału podczas jego 50-letniego istnienia; z kolei wygłosił prof. wszechnicy Jagiellońskiej, p. dr. Kostanecki wykład z dziedziny anatomii. — Potem nastąpiły krótsze wykłady z dziedziny lekarskiej oparte na demonstracjach. — Zebranie zakończyło się wykładami radcy p. dr. Panieńskiego o chorobach serca oraz wykładem dr. p. Gantkowskiego, ilustrującym znaczenie i działalność miejskiej stacji antyalkoholycznej w Poznaniu. Krótko po godz. 9 wiecz. solwował posiedzenie drugi przewodniczący walnego zebrania pan dr. Bożęcki, prezes Towarzystwa lekarskiego w Krakowie. Ku uczczeniu gości przybyłych odbyła się następnie na białej sali bazarowej wspólna kolacja, podczas której wygłoszono liczne toasty. Następnego dnia, w niedzielę, po zwiedzeniu miasta odbył się wspólny obiad w Bazarze z udziałem obywatelstwa miejskiego i wiejskiego. Zwiedzanie ogrodu Zoologicznego pod przewodnictwem dyrektora tegoż ogrodu oraz raut towarzyski u gościnnym domu prezesa wydziału, radcy Fr. Chłapowskiego zakończył tę naukową uroczystość. — W poniedziałek podejmowali goście krakowskich p. dr. Adam Karwowski obiadem i pan prezes Jackowski kolacją.

* **W niedzielę** przed południem waleśało się kilku chłopaków po Nowym Rynku tak pijanych, że formalnie przewracali się po kamieniach, ku ucieście dzieci, które postępowały krok za krokiem za pijusami.

* **Zmiana własności.** Dom przy ulicy Młyńskiej nr. 13 kupił p. mecenas Jarogniew Drwęski od kupca Benona Bernhardtta za 340.000 marek.

* **Zamach czy żart?** W niedzielę około godziny 12 w nocy, kiedy po ukończonym koncercie Lutni pewne grono gości zebrało się na pogadanki w hotelu francuskim, podłożył ktoś pod jedno z okien, prowadzących na salę z ul. Podgórnej pewnego rodzaju bombę, która eksplodowała z takim hukiem, że wszystkie szyby pękały w drobne kawałki. Ma się rozumieć, że wypadek ten nie mały wśród gości wywołał popłoch. — Sprawy rzekomego zamachu dotychczas jeszcze wysledzić nie zdołano.

* **W akademii poznańskiej** rozpoczął wczoraj wykłady archiwariusz dr. Warschauer o „starym Poznaniu.“ Wczorajszy wykład, który się rozpoczął o godzinie 8 i pół i trwał przeszło godzinę, był niezwykle interesujący. Co prawda, to znakomity nasz dziejopisarz Józef Łukaszewicz wyczerpał tak doskonale archiwum miasta Poznania, z wyjątkiem archiwów synagog poznańskich, iż niewiele nowego do dziejów naszego grodu dorzucić można. Być jednak może, iż dr. Warschauerowi udało się dorzucić kilka szczegółów do historii Poznania, o czym naturalnie z pierwszego wykładu przesądzać trudno.

* **Garniarze poznańscy** tłumaczą się wczoraj w „Posenercie“, że nie oni tylko pryncypalowie strejk wywołali.

* **Niedoszły samobójca.** Pewien robotnik w obłąkaniu chciał się zakłuć nożem przy ul. Podgórnej nr. 3; odstawiono go do lazaretu miejskiego.

* **Krótkie bezrobocie.** W nowym browarze poznańskim zaświewało w sobotę 80 robotników żądając podwyższenia płacy i zniżenia godzin pracy z 12 na 10. Wczoraj w poniedziałek powrócili jednak wszyscy do pracy.

* **Losy** do loterii pruskiej odnowić należy najpóźniej do 2 maja, godziny 8 wieczorem.

* **Zabezpieczajcie się od gradu.** Co roku przypominamy naszym gospodarzom aby zabezpieczyli się od szkód wyrządzanych przez gradobicie. Jest jednak wielu lekkomyślnych, którzy dla złe pojętej oszczędności, nie zabezpieczają się od gradu. Ilekroć niedły przyczyną jest ta fałszywa oszczędność. Zapłacenie premii od zabezpieczenia od gradu nikogo nie zrujnuje, natomiast grad może podkopać nie tylko jednoroczną pracę gospodarza, lecz go doszczętnie zrujnować. — Dla tego zabezpieczajcie się od gradu.

Papierosy Oświata

na 1 1/2 fen. sprzedają się doskonale.
Do nabycia w każdym lepszym interesie.

* **Jak daleko** sięga nienawiść do wszystkiego co polskie, na to jako dowód podajemy zdarzenie następujące: We Wrocławiu był referendarz, który jest oficerem rezerwy. — Referendarz ten został przydzielony na praktykę do biura notariusza z polsko brzmiącym nazwiskiem. Natychmiast zapytała wrocławska komenda cyrkulowa owego referendarza, dla czego swą praktykę odbywa u polaka. W przeciągu 3-ch dni miał tak zgromiony referendarz dać wyjaśnienia wysokiej swej władzy pocztowej. — Tyle doniesienie. — Dla czego, pytamy się, wysoka komenda wojskowa nie zgromiła tych, co swego czasu mianowali pruskim ministrem p. Podbielskiego, przecież on też ma polsko-brzmiące nazwisko — dla czego nie zgromi tych wszystkich co pana Podbielskiego chcą teraz wybrać posłem, dla czego nie zgromi go, że jako generał pruski ma polskie nazwisko?

* **Koleje elektryczne.** W ministerstwie kolei żelaznych rozważają projekt budowy kolei elektrycznych. Pierwsza taka kolej ma być budowana na linii Hala-Lipsk.

* **Z krzewów i drzew** w plantacjach publicznych nie wolno obrywać lub ucinąć gałązek. Za wykroczenie takie zapisano do kary pewnego robotnika.

* **Kradzież kołowca.** Kramarzowi z Junikowa skradziono kołowiec, który pozostawił bez dozoru w sieni domu przy ulicy Wilhelmowskiej nr. 24.

* **Strzelanie ostre nabojami** odbywać się będzie w Biedrusku począwszy od dnia dzisiejszego do 2 maja od 12 w południe do 7 wieczorem. W tym czasie zaleca się ostrożność.

* **Znalezione zwłoki.** W Puszczykowie w pobliżu restauracji „Oberberg“ znaleziono w lesie zwłoki mężczyzny około 50-letniego, ubranego w ciemny paltot, czarną kurtkę z jedwabnymi wyłogami, szare spodnie z białymi pasami, czarno-białą kamizelkę, zielony krawat i czarne rękawiczki. Obok zwłok leżał czarny jedwabny parasol ze srebrną gałką.

* **Pielgrzymka jubileuszowa** do Lourdes pod przewodnictwem duchownym X.

patrona Wawrzyniaka, prałata z Mogilna, a techniczem p. Józefa Wierzbickiego z Mochnachum — od 30 czerwca do 16 lipca rb. skutkiem nadspodziewanie licznych zgłoszeń ze wszystkich dzielnic Polski i emigracji przyjdzie napewno do skutku. Zwraca się jeszcze uwagę, iż punkt zborny dla wszystkich pielgrzymów jest Berlin. Dla pielgrzymów z Królestwa, Litwy itd. urządza upoważnione do tego biuro Endlera i Hornego we Warszawie osobną podróż z Warszawy, ewentualnie z Kalisza do Berlina, gdzie nastąpi połączenie się z grupą główną. Ceny w programach wyznaczone, zawierają w sobie cały wolny przejazd z Berlina do Lourdes i z powrotem, kompletne mieszkanie i dobre utrzymanie z usługą i napiwkami dla służby, wolny wstęp do wszystkich programów objętych osobliwościami, powozy, doróżki, parowce i przejazd z dworców do hoteli i z powrotem, włącznie z bagażem. Przypomina się, iż na Paryż przeznaczono 5 dni. Pora wybrana do pielgrzymki szczególnie odpowiednia jest dla zwiedzenia Lourdes, które przedstawia się wtedy w najpiękniejszym nastroju i swym urokiem do skupienia i uniesień duszy się przyczynia. Wszelkich informacji udziela i zapisy do wzięcia udziału w pielgrzymce przyjmuje p. J. Wierzbicki, Monachjum (München), Dachauerstr. 4.

* **Prośba o książki!** Z powodu zakazu używania języka ojczystego, który i nasz powiat bydgoski niestety dotyczy, — chcemy dać ogółowi sposobność korzystania w całej pełni z słowa drukowanego tj. z naszych polskich książek i czasopism, ku temu celowi chcemy dla Koronowa i okolicy założyć w większych rozmiarach przystępną dla każdego „Bibliotekę polską.“ Ponieważ książki z zjednoczonych bibliotek miejscowych naszych Towarzystw ani w przybliżeniu nie wystarczają, przeto zwracamy się do Towarzystw, bibliotek i osób dobrej woli o łaskawe nadesłanie nam polskich książek i czasopism, których same nie potrzebują, koszt za transport pocztą lub koleją chętnie poniesimy, adresować należy: Dr. Szukalski Koronowo, (Crone a. B.) Za wszelkie dary serdecznie „Bóg zapłać“ naprzód.

Koronowo, w kwietniu 1908 r.

X. Treder, proboszcz. Dr. Szukalski, lekarz.

Niziński, właściciel apteki. Jewasiński, weterynarz. Dr. Szewski, lekarz.

* **Mogilno.** Wesele bez ślubu kościelnego odbyło się w tych dniach w pobliskiej wiosce. Miały się odbyć zaślubiny jakiegoś Hermana Titel z córką robotnika Len. Goście weselni stawili się w komplecie, było tylko brak młodego pana, który kilka dni przedtem kazał się połączyć ślubem w urzędzie stanu cywilnego. Wykazało się, że to był oszust, ścigany listami gończymi za dezertacją, a który w przeciągu pół roku już po raz trzeci w ten sposób się zaślubia.

* **W Pr. Hawie** powiesił się 14 letni chłopak Brede, który co dopiero był wyszedł ze szkoły. Miał wstąpić w naukę kowalstwa, do którego to zawodu nie miał zamiłowania.

* **Olśn. tyn.** Po dokonaniu ściślejszej rewizji w pomieszkaniu zamordowanej pani Dembskiej znaleziono w skrytce list hypoteczny na 5000 marek, książki depozytowe, oraz 300 marek gotówki, wartość ogólna 9 do 10 tysięcy marek. Wobec tak starannego przechowania powyższych papierów, zdaje się, że morderca nie zbyt się obłowił.

* **Berlin.** Pan Antoni Wiatrak, właściciel hurtownego interesu kawy, prowadzącej wprost z Guatemali, gdzie dłuższy czas przebywał, został na ostatniej wystawie higienicznej w Berlinie odznaczony „krzyżem honorowym“ za znakomite kawy. Pan W. ma swój hurtowny skład w Berlinie przy Luisenauer 51.

* **Hamburg.** Obrzynacz warkoczy, który przed niedawnym czasem prowadził swe nieczne rzemiosło w Berlinie, następnie został umieszczony w zakładzie obłąkanych, a ostatecznie znów wypuszczony na wolność, rozpoczął swą czynność na nowo w Hamburgu. W pomieszkaniu jego znaleziono jedenaście warkoczy. Aresztowano go i wsadzono na nowo do zakładu obłąkanych.

* **Oberhausen.** Marciniak, leśnik, przestał być polakiem a przyjął nazwisko niemieckie „Ulrich.“

* **Warszawa.** Do mieszkania swego ojca, kelnera Miziarskiego, wpadł w nocy 19-letni drukarz, zastrzeliwszy swą młodą macochę, a siostrę raniąc śmiertelnie. Ojciec i brat napastnika zbiegli. Nazajutrz rano morderca popełnił samobójstwo.

* **Rzym,** 27 kwietnia. Najprzewieleb. biskup X. dr. Likowski przybył tu z deputacją djecezan i miał u Ojca św. posłuchanie. Wszyscy członkowie deputacji dostąpili zaszczytu być przedstawionymi Ojcu świętemu. — Po prywatnym posłuchaniu X. biskupa Likowskiego u Ojca św., nastąpiło przyjęcie deputacji wielkopolskiej, liczącej 20 osób. Ojciec św. odpowiadając na wręczony sobie adres, zaznaczył z uznaniem gorącą miłość synów

polskich do Kościoła i wyraził nadzieję, że ukoją się ich cierpienia.

* **Kalendarz.** Środa, d. 29 kwietnia rb. Piotra m. Wschód słońca o godz. 4 minut 35, zachód o godz. 7, min. 20.

Ruch w Towarzystwach.

— Zwyczajne zebranie Tow. Przemysłowców odbędzie się dziś o godz. 8 i pół wieczorem w lokalu p. Szymańskiego, Wilda ulica Strumykowa nr. 37.

— Dziś o godz. 8 i pół wiecz. odbędzie się zebranie Tow. Przemysł. „Kościusko“ w restauracji „Gloria“ w Górczynie u p. Spychały.

— Walne kwartalne zebranie Koła Towarzystwa Rękodzielników odbędzie się w środę, o godzinie 8 wiecz. na sali w Domu Katolickim.

Poznań, dnia 27 kwietnia 1908 r.

(Urzędowe sprawozdanie miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

Za 100 kilogramów:			
	towar piękny	średni	połedni
Pszonica	21,50	20,60	19,80
Zyto	18,40	17,20	15,80
Jęczmień	15,60	14,60	13,60
Owies	14,80	14,10	13,70

Wrocław, dnia 25-go kwietnia 1908 r.

	dobry tow.		średni tow.		poł. tow.	
	najw.	najn.	najw.	najn.	najw.	najn.
	cena	cena	cena	cena	cena	cena
	mr.	mr.	mr.	mr.	mr.	mr.
Pszonica biała	21,80	21,20	21,10	20,20	20,10	19,70
„ żółta	21,70	21,10	21,—	20,10	20,—	19,60
Zyto . . .	19,60	19,00	18,9	18,50	18,40	17,50
Jęczmień . .	15,—	14,80	14,70	14,40	14,30	14,—
„ dla brow.	17,—	16,50	16,40	15,80	—	—
Owies . . .	15,20	14,70	14,60	14,10	14,—	13,20
Groch Wikt.	24,—	23,—	22,—	21,—	20,—	19,—
Groch mały .	20,50	20,—	18,80	17,80	17,—	16,50

Bydgoszcz, dnia 2-go kwietnia 1908. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica niezm., nieper. najmniej 128 funtów holend. wagi 214 mk., gorazy gatunek niższej notowania. — Zysa niezmien., dobre, zdrowe, najmniej 121 funtów holenderskiej wagi 184 marek, najmniej 118 funtów holenderskiej wagi 181 marek, lżejszy gatunek — 00— marek. — Jęczmień dla młynarzy 18 — 142 marek. — Jęczmień dla browarów 146—164 marek. — Groch na paszę 164 do 170 marek, do gotowania bez interesu. — Owies 134—145 marek. Ceny ustanowiono łose Bydgoszcz.

II. D. M. 4. 140. 04/44.

W imieniu króla!

Poświadczone przez wyrok sądu rzeszy z d. 25 Września 06.

4-ta izba karna król. sądu ziemiańskiego I w Berlinie uznała na dniu 10 lutego 1906 za prawne:

„Oskarżony za przestąpienie prawa ku ochronie znaków ochronnych zostaje zasądzony na poniesienie kosztów i zapłacenia kary w wysokości stu marek, albo w razie niemożności zapłacenia kary pieniężnej, na dzień więzienia za każde 10 mk.“

Sąd konstataje:

1. Ze znak ochronny firmy Richard Brandt Nast. w Szafluzie na pigułki prawne został zastrzeżony i wprowadził biały krzyż w formie żelaznego krzyża na okrągłym, ciemnym tle z napisem:

Apotheker Richard Brandt's

Schweizerpillen

1482



2. Ze aptek. Richarda Brandta pigułki szwajcarskie już od więcej jak 25 lat w handel wprowadzone zostały, że te pigułki w szerokiej kołach nadzwyczajnie są znane, że ich opakowanie i przyozdobienie od wielu lat zawsze jest to samo.

3. Ze jest to sądownie notoryczne że ogólnie znane opakowanie skarżącej firmy Richarda Brandta Nast. stało się szczególnie oznaką Richarda Brandta szwajcarskich pigulek.

4. Ze się zatem publiczność w ciągu lat do tego opakowania aptekarza Richarda Brandta pigulek szwajcarskich, jak do charakterystycznych, przyzwyczaiła i widzi w tem gwarancję prawdziwości tych pigulek.



Tysiąc razy wypróbuj. pożywnie przy bieganie, mączka rozwoileniu dla dzieci katarze kisz. i chorych. i t. d.

Fabryka papierosów i tureck. tytań „WULKAN“

L. F. J. Komendziński w Dreźnie

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytań, które we wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

General-Versammlung
unterzeichnete Genossenschaft findet am **8. Mai 1908** Nach-
mittag **4 Uhr** im Banklokale statt.

TAGESORDNUNG:

1. Vorlegung des Kassenberichts für das Jahr 1907; Beschluss-
fassung über die Gewinnverteilung; Annahme der Bilanz und
Decharge-Ertheilung dem Vorstande und dem Aufsichtsrat.
 2. Berichterstattung über die durch den Verbandsrevisor amtlich
vorgenommene Kassenrevision.
 3. Wahl von drei Mitgliedern in den Aufsichtsrat.
 4. Anträge ohne Beschlussfassung.
- Der Kassenbericht für das Jahr 1907 liegt im Banklokale
vom 30. April bis 7. Mai 1908 aus.

Obornik, den 26. April 1908.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Der Aufsichtsrat

Wl. Pietz, Vorsitzender.

2206

Bilanz für das Jahr 1907.

Activa	Passiva
Geschäftseinlagen	13 576,87
Reservfonds	5 285,40
Spezialreservfonds	2 980,57
Spareinlagen	512 646,03
Banken	
Actien	
Prozesskosten	
Wechseldarlehen	
Barbestand	
Fonds zur Deckung zweifelhafter Forderungen	400,00
Zur Disposition der General-Versammlung	2 822,74
537 711,61	537 711,61

Mitgliederzahl.

Mitgliederzahl am Ende des Jahres 1906 199
Im Jahre 1907 sind beigetreten 31

Im Jahre 1907 sind ausgeschieden 230
Am 1. Januar 1908 Bestand 24

Obornik, den 26. April 1908.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Der Vorstand:

A. Heintze. B. Smorawski. St. Stoliński.

W Poznaniu

in handlowym, jest w pełnym
biegu się znajdujący

browar parowy

w którym się warzy piwo pojedyncze i bawarskie, słodo-
wnia, lodownia, dom mieszkalny oraz 2 własne, dobrze
prosperujące lokale z wyszynkiem, jest od 1 października,
ewent. i wcześniej pod bardzo korzystnymi warunkami
z powodu podeszłego wieku właściciela, za cenę wartości-
wą do sprzedania. — Bardzo korzystna sposobność do sa-
modzielności dla 2 młodych ludzi, także do założenia to-
warzystwa spółkowego bardzo odpowiedni obiekt. Łaskawe
oferty w niemieckim języku uprasza się złożyć w eksped.
Wielkopolanina pod nr. 2159.

Bilanz

der unterzeichneten Genossenschaft
per 31. 12. 1907.

Activa	Passiva
Geschäftsanteile	1 740,50
Wechseldarlehen	51 908,00
Spareinlagen	36 096,84
Banken	15 172,70
Reservfonds	428,16
Spezialreserve	55,14
Aktien	1 000,00
Cassa	1 060,06
Zur Disposition der Generalversammlung	474,92
53 968,06	53 968,06

Zahl der Mitglieder:

Bestand am 31. 12. 06. 59
Zugang im Jahre 1907 41
Abgang im Jahre 1907 —

Mithin Bestand am 31. 12. 07. 100

Ołobok, den 24. April 1908.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.
Ig. Gawron. P. Bauza. Stanisław Zalisz.

Aniela Szuwart

Dentystka

Poznań, ulica Wrocławska nr. 13.

Przyjmuje od 9—6. 1982

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki, Potocki & Sp.

2866

Przyjmuję na oprocentowanie wkładki każdej wysokości,
od 1 mk. począwszy i placę od 3 do 4 i pół proc. wedle umowy.

Spółka stolarska

tylko Poznań, Jezuitska 5
przy Farze. Tell. 207.

Fischer Rohstoff- und Absatzver. E. G. m. b. H.

Wabiący się (Hänschen) uprasza
się o zwrot takowego za wyso-
kiem wynagrodzeniem.

Werner, ul. Kopernika 3 II p.

Szparagi

z 2-go zбору. na sezon tegorocz-
ny ma do oddania pałac, ogród
w Gościeszynie pod Wolsztynem.
O łaskawo oferty uprasza 2218

Fr. Przybylski,
Gościeszyn, (kr. Bomst).

Gościniec dom

jest do odstąpienia. Oferty pod
F. F. 480 Postlagernd Posen
W. 3. Bahnhof. Listy zostały
pod tem numerem przez nieznaną
osobę odebrane. Zgłosz. pism.
do Eksp. Wielkop. pod nr. 2217.

Gościniec

w wielkiej wsi do tego 12 mórg
dobrej ziemi jest zaraz na sprzed.
— Restauracya połączona z
wyszynkiem jest zaraz do nabyc.
— Dom przy Poznaniu jest bar-
dzo tanio do kupienia — Goś-
ciniec w wielkiej wsi gdzie kościół
i szkoła, do wydzierżawienia.
Mam 12 mórg ziemi przy Pozna-
niu tanio do sprzedania. 2216

Zgłoszenia proszę osobiste
A. Balcerek, St. Lazarus.
Posen W. 3. Prinzenstr. 2 I p.
Przystanek kolei elektr. Alleestr.

Gościniec

w wielkiej wsi kościelnej nad szo-
są, duża komunikacya, jeden w
miejscu, bez wszelkiej konkuren-
cyi, do tego 4 morgi ziemi i klasy
i dom komorniczy, budynki
wszystkie kompletne, jest do sprze-
dania i to z wolnej ręki. Na-
bywca powinien posiadać doob-
jęcia 20,000 Mk. Zgłosz. do Eksp.
Wielkop. pod nr. 2209.

Gospodarstwo

200 mórg, zabudowanie dobre,
żywy i martwy inwentarz kompl.
jest zaraz przy wpłacie 15 tys. mk.
na sprzedarz. Zgłosz. pism. do
Eksp. Wielkop. pod nr. 2199.

Mydło

Ascha

2009

najlepsze

do prania

Żaluzje, rolosy.
Aleks. Budziński
Poznań, Schützenstr. 2.
Cenniki darmo i franko.

Handel wikt.

zaraz do wynajęcia. 2178
Ulica Sienna nr. 2.



1. beczka 450-500 najwyborniej-
szych tłustych

śledzi solonych
wybornego smaku.

Oryginalna beczka najlepszych
śledzi z ikra i młeczem około
1100—1200 sztuk 32 M. 1/4 be-
czkę około 44 kg. za 12 M.
Pół beczki ok. 22 kg. 6,50 M.
Puszkę poczt. około 4 i pół kg.
za 2 M. Sądcezek pocztowy naj-
wyborniejszych **ruskich sar-
dynek** mrk 2. 4-litrowa pu-
szka najwyborniejszych **śledzi**
opiekanych mk. 2, 5 puszek
mk. 9, 10 puszek mk. 16,50.
Najwyborniejszych **tłustych**
bydlińców pudło 10 funtowe
mk. 3. Przesyłka za pobraniem
pocztowem.

Opakowanie darmo.

OTTO STÖWER, Grimmen 3.
(Ostsee.) 401

Najlepszym
środkiem domo-
wym przeciw
kaszlowi chryp-
ce, dychawicy,
duszności, kur-
czom żołądka,
tasiemcowi, bó-
lom zębów, jak-
o i reumatyz-
mowi i poda-
rze jest



K. Buchowskiego
olejek eukaleptysowy.

Tysiące ludzi, którzy używali
środku tego, znaleźli ulgę w swych
cierpieniach, jak i zupełny po-
wrót do zdrowia.

Olejek eukaleptysowy, wysyła
się w butelkach po 50 fen.,
1 mk. i 2 mk. Począwszy od
4 mk. franko. Adres do
zamówień:

K. Buchowski,
chemisch-pharmaceutische Fabrik
Posen W. 16.

Hurtowny skład pierza
i kwapu

Matzdorff & Zerkowski,
Posen,

wysyłają franko za zaliczką poczt.

pierze na pościel:

10 f. pierza dart. za 10 M. i za 15 M
10 f. „ „ lepszego „ 20 „
10 f. „ „ białego „ 25 „
10 f. „ „ bardzo dob. „ 30 „
10 f. „ „ nadzw. dob. „ 35 „
z naszych gęsi.

Kwap i pierze niedarte
po rozmaitych cenach.

Zawsze świeże na składzie.

Próby bezpłatnie i franko.

Wrazie przesyłką nie dopisze wy-
maganiom, odbierzemy takową
z powrotem.

Młynarz

kawaler 27 lat, biegły w swym
zawodzie **poszukuje miejsca**
na większym lub średnim mły-
nie za pierwszego albo samodzi-
elnego. Może kaucyą stawić.
Teodor Ciemny, Potranowo
p. Schokken. 2211

Łeśnik

z lepszą praktyką, biegły w pió-
rze i rachun., szuka od 1go lipca
lub prędzej posady za żonatego.
Łaskawe zgłosz. do Eksp. Wielkop.
pod nr. 2203.

Panienska 30 lat mająca, miły
powierzchności, sierota zacnej
familii posiadająca 1500 mk. go-
tówki i wyprawę życzy sobie wyjść

za mąż

najchętniej za urzędnika lub na-
uczyciela. Zgłosz. do Eksp. Wiel-
kop. pod nr. 2210.

Parowa mleczarnia w mieście
Jutrosinie (Jutroschin kr. Ra-
witsch) z najnowszym urządzeniem
poszukuje trzeźwego i pocziwego
mleczarza

do samodzielnego prowadzenia in-
teresu, (czyli mleczarni) wyrobu
dobrego masła i prowadzenia se-
paratorów. Pensya miesięczna
40 Mk. przy wolnym stole i stan-
cyi, posada dobra i stała. O od-
pis świadectw ostatnich i podanie
wieku uprasza się 2208

Edm. Schulz, Jutroschin.

Potrzebna natychmiast

gospodyni

z lepszym wychowaniem, inteli-
gentna osoba do prowadzenia
całego domu i gospodarstwa ko-
biecego, w średnim wieku. Wa-
runek: wierna i sumienna. Zgło-
szenia do ekspedycyi Wielkopo-
lanina pod nr. 2175.

Szukam zaraz 2156

czeladnika piekarskiego

biegłego w swym zawodzie i trzeź-
wego
T. Wencel,
mistrz piekarski w Dolsku.

Pomocnik siodlarski
może się zgłosić zaraz, oraz
uczeń chcący się wyuczyć ta-
picerstwa i rymarstwa.

R. Herczyński, Poznań
Następcy Tronu 1. 2205

Uczeń

z lepszym wykształceniem szkol-
nem potrzebny jest od 1-lipca 08.
St. Budnikowski,
handel korzeni, win, delikatesów
i destylacya, Oborniki. 2215

Dobrego gospodarstwa
40—50 mórg z żywym i mar-
tywym inwent. i maszyn. budynk.
w odległości 3—6 mil od Pozna-
nia. Zgłosz. przyjm.
Fr. Losiak, Poznań ul. Bram-
kowa 7. Uprasza się znać na
odpowiedź. 2213

Majętność rycerska

na Pomorzu przy szosie niedaleko
miasta i stacji kolejowej śliczne
zabudowania, gorzelnia, mleczar-
nia ca 380 hekt. ziemi ca 17 hekt.
łąk 75 lasu, w dobrej kulturze
sprzedam tanio. Of. w niem. języku
do Eksp. Wielkop. pod nr. 2220.

Wiatrak

w najlepszym porządku każ-
dego czasu do wydzierżawienia.
Zgłosz. przyjm. **Jakób Pie,**
Główna pod Poznaniem
ul. Średnia 1. 2224

Potrzebni od 1. maja: **Słu-
żący** kawal. starszy do 1 pana
hrabiego na 400 mk. **Piastun-
ka** starsza lub młodsza do 1
dziecka do dworu. **Pisarz g.**
kaw. pod dysp. **Służący** kaw.
młody do Poznania na 300 mk.
Gospodyn samodzieln na 400
mk. **Bona** frebl. i kl. do miasta.
Pośred. posad „Stellenvermittler“
Franciszek Niedzielski,
Posen, Wienerstr. 6 pt. Telf. 1036.

Panów na stancya

i na mebl. pokój przyj. **M. Ma-
cioszek, Rybaki 4 II p.** 2213

Ogrodnik

doskonale potrzebny zaraz na du-
ży majątek. Zgłoszenia z kopia-
mi świadectw do Eksp. Wielkop.
pod nr. 2227.

Bilans pro 1907

Aktywa	Passywa
231,12	104 514,35
849 930,00	
	Udziały
	Dywidenda
	Koszta procesowe
	Weksle
	Depozyta
	Fundusz rezerwowy
	Rezerwa specjalna
	Banki
	Akcyje
	Gotówka
	Do dyspozycyi Walnego Zebrania
889 820,61	889 820,61

Liczba członków:

Z roku 1906 przeszło na rok 1907 1 138
W roku 1907 przystąpiło 165
W roku 1907 ubyło 1 303
Na rok 1908 przechodzi 49
1 254

Mikstadt, dnia 24-go kwietnia 1908.

Towarzystwo Pożyczkowe Mikstadt

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.
X. F. Ruszczyński. J. Biegański. S. Poterski.

Bilanz pro 1907.

Activa	Passiva
	104 514,35
231,12	
849 930,00	
	Geschäftsguthaben
	Dividenda
	Prozesskosten
	Wechsel
	Depositen
	Reservfonds
	Spezialreserve
	Banken
	Aktien
	Barbestand
	Zur Disposition der Generalversammlung
889 820,61	889 820,61

Zahl der Mitglieder:

Vom J. 1906 sind übergegangen auf das J. 1907 1 138
Im Jahre 1907 sind beigetreten 165
Im Jahre 1907 sind ausgeschieden 1 303
Auf das Jahr 1908 gehen über 49
1 254

2192 Mikstadt, den 24. April 1908.

Towarzystwo Pożyczkowe Mixstadt

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.
F. Ruszczyński. J. Biegański. S. Poterski.

Saletre chilijską

tomasówke, kainit, superfosfaty,
oraz wszelkie sztuczne nawozy
poleca po znanych tanich cenach 6022

Centralna Drogeria

Hurtownie **J. Czepczyński** Detalicznie

Poznań, Stary Rynek 8

Telefon 233. Telefon 233.
Magazyny hurtowne ul. Południowa 3.

poleca

meble

i całkowiłe wyprawy
w wielkim wyborze po przystępnych
cenach i na dogodnych warunkach.